

Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 4 października 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”.

Prenumerata w Łodzi wynosi roczną 12 mk., półroczną 6 mk., miesięczną 1 mk. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 233.

Cena ogłoszeń 1-sza strona 1 mk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwięzłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz. Ogłoszenia za niejawna 1-sza strona 1 mk., reklamy po 40 fen., zwięzłe 20 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 150 mk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczoną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

## Brak zdolności

### organizacyjnej.

W „Rieszi” z dnia 21 września czytamy: Wszyscy zainteresowani są obecnie zjazdem „ziemskim” i konferencją „związku miast”, gdyż po odroczeniu Dumy zadania obu tych organizacji są nader doniosłe; organizacje te bowiem najdobitniej wyrażają opinie społeczeństwa rosyjskiego. Reakcjonisci usiłowali nie dopuścić do zwołania zjazdów, lecz wobec wielkich potrzeb państwa reakcja musiała ustąpić.

Potrzeby kraju wyrażają się głównie w tem, że szpitale w całej Rosji są przepełnione, a napływ uciekinierów z okolic, gdzie toczą się bitwy przybiera charakter zastraszający. Jest jeszcze wielkim znakiem zapytania, czy nawet ziemstwu uda się przeprowadzić choćby częściowo konieczną organizację. Zupełnie nie może być mowy o tem, aby w tym kierunku uczynił coś rząd, który wykazał kompletny brak zdolności organizacyjnych.

Głównym zarzutem, wytaczanym przeciwko wspomnianym wyżej kongresom było to, że zajmowały się one polityką. Ale przecież jasnym jest, że jakkolwiek się tylko porusza dziedzinę życia rosyjskiego, to napotyka się na politykę byłych ministrów: Maklakowa i Suchomlinowa, którzy stracili Rosję w przepaść. Przeciwnie, rząd winien być wdzięczny ziemstwu, że zajmują się one polityką, bo w ten sposób ma on możliwość usłyszenia głosu narodu.

Mowy, wygłoszone na tych kongresach zostały przez cenzurę skreślone. Wiadomo jednak, że wszyscy mówcy domagali się reform liberalnych.

W innym artykule p. t. „Szkołliwe objawy” „Riesz” podała zdumiewający fakt, że większe miasta rosyjskie znów pozostały bez zapasów żywnościowych. Brak amunicji pisze „Riesz” tłumaczony był niedostatecznym przygotowaniem przemysłu rosyjskiego, ale podczas pokoju dostarczała przecież Rosja zboże Niemcom! Od wybuchu wojny poeieszano się, że w Niemczech zaplanuje kryzys żywnościowy, a teraz rozeczrano się wreszcie, że Niemcy kryzys ten pomysłnie zatańczyli, podczas gdy w Rosji przybiera on we większych miastach charakter dość poważny.

W końcu pisze „Riesz”:  
„Marzaliśmy z zimna, pomimo

naszego bogactwa opałowego, cierpiemy głód po doskonałym urodzaju, brak nam cukru, podczas gdy za czasów pokojowych służył nasz cukier jako pasza dla świń w Anglii.”

Wojna obnażyła największą chorobę naszą, t. j. zupełny brak organizacji. Okropny to fakt, że w drugim roku wojny wyrażać trzeba te życzenia, których się nadal nie będzie spełniało.

## Bazary szkolne.

Przed trzema laty założone zostały przy szkołach początkowych miejskich 3 bazyry szkolne, z których jeden na Bałutach i dwa w Łodzi. Sama myśl założenia takich bazarów była bardzo dobra, miały one bowiem dostarczać dzieciom szkolnym podręczników, kajetek i wogóle materiałów piśmiennych, po cenie tańszej niż w sklepach i jednakowego typu dla wszystkich szkół. A że materiały piśmienne stanowią przy kształceniu dzieci poważną rubrykę wydatków dla rodzin niezamożnych, liczących się z każdym groszem, więc też miały one, sprzedając taniej podręczniki i kajety, być pewnym dobrodziejstwem dla dzieci biednych rodziców.

Tymczasem w samym zapoczątkowaniu bazyry te okazały się nieodpowiadającymi swemu zadaniu.

Założone zostały z inicjatywy i rozporządzenia urzędowego ostatniego naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej Bielajewa, który, jak się okazało, wykazał na swem stanowisku więcej zdolności handlowych, jak pedagogicznych.

Ponieważ zgłoszone protest przeciwko pobieraniu przez tego jego mościa „zapomogi” od statów szkolnych, która wynosiła około 40,000 rb. rocznie, tonących w kieszeni naczelnika, ponieważ geraco zaproteutował p. Stanisław Silberstein na posiedzeniu w magistracie przeciwko urzędzeniu w Łodzi, kosztem pół miliona rubli fabrykantów łódzkich, muzeum szkolnego na wzór księgarni Karbaśnikowa, stworzył tedy p. naczelnik monopol podreżników i materiałów piśmiennych dla wszystkich szkół początkowych, będących pod jego zarządem.

By bazyry te miały powodzenie zapewnione, wydał on do wszystkich nauczycieli szkół początkowych w całej gubernji cyrkularz, nakazujący, aby do nauki używano jedynie podręczników szkolnych i materiałów piśmiennych, kupowanych w bazarach dyrekcji naukowej, przyczem obiecał nauczycielom za pośrednictwem sprzedaży i prowadzenie bazarów przy szkołach początkowych pewien procent od obrotu.

Takie skrupowanie welnego kupna podręczników i materiałów piśmiennych dla uczących się dzieci i niektórych nauczycieli do prowadzenia prasy szkolnej interesu han-

dlowego, przyniosło tylko szkodę nauczaniu, tymbardziej, że ceny w bazarach okazały się nie tylko niższymi, ale nawet wyższymi, niż w sklepach prywatnych.

Co najważniejsza, że po pewnym czasie w bazarach tych brakowało kajetek, co przysparzało o kłopot nauczycieli, którym nie wolno było pod karą uraty posady przyjmować kajety z innych źródeł handlowych.

Brak ten podobno wywołany był odmową dalszego kredytu przez warszawskiego dostawcę do bazarów szkolnych materiałów piśmiennych.

Z chwilą wypowiedzenia wojny nieszczęsne te bazyry zostały zwiniete.

Racjonalny jednak bazar szkolny dla dzieci biednych rodziców miałby wielką rację bytu i niezaprzeczenie przyniesłoby duże dobrodziejstwo rodzinom niezamożnym. W bazarze takim winny się znajdować również używane podręczniki szkolne dla tych, którzy nie mają na kupno nowych. Bazar taki powinien powstać nie w celach osiągnięcia zysków ze sprzedaży, a jedynie w celach przyjscia z pomocą dzieciom biednych rodziców, uczących się w szkołach początkowych.

Utworzeniem takiego bazaru mogłyby się zająć Stowarzyszenia nauczycieli.

Eng. W.

## Wokół wojny.

Walka lotników nad Czerniowicami.

Z Czerniowic donoszą:

W dniach ostatnich panowała na Bukowinie ożywiona działalność lotników. Codziennie unoszą się nad miastem lotnicy nieprzyjacielscy, rzucając bomby.

Celem lotników rosyjskich jest dworzec. Z rzuconych dotychczas bomb żadna nie przyczyniła znaczniejszej szkody. Scigani przez samoloty austriackie cofają się lotnicy rosyjscy ku granicy rumuńskiej.

(Prkf. Ztg.)

Ilu Anglia potrzebuje żołnierzy?

„Nievre Courant” donosi z Londynu:

Kapitan Guest oświadczył na piątkowym posiedzeniu Izby gmin, że według jego obliczeń w najbliższych 12 miesiącach będzie Anglia potrzebowała na froncie 1,400,000 żołnierzy, a do tego rezerwy 1,700,000, czyli razem 3,100,000 ludzi. Jeżeli weźmie się w rachubę obecny stan siły wojskowej, to w najbliższym roku będzie trzeba zwerbować 900,000 żołnierzy.

„Nowa wojna” francuzów.

Na życzenie francuskiego ministerjum handlu (specjalna komisja parlamentarna) bada obecnie kwestję, związane z eksportem towarów francuskich zagranicę. Komisja ta ma za zadanie zebrać materiały i spr-

wie możliwości solidarnego współdziałania ekonomicznego państw czwóroporozumienia po zawarciu pokoju. Droga oficjalnych traktatów koalicyja chce się gospodarczo uniezależnić od mocarstw centralnych, a pozatem, o ile to się da, zagarnąć cały rynek wywozowy Europy a nawet wszechświatowy w swoje ręce, wypierając mocarstwa centralne, jako niebezpiecznego konkurenta.

„Journal”, cytując statystyczny materiał komisji, podkreśla, że Francja, Rosja, Anglia, Włochy i Belgja zapłaciły w 1913 roku 5741 milionów franków za niemieckie produkty (za taką bowiem sumę potężny przemysł Niemiec wytworzył towarów w swoich zakładach i fabrykach dla tych tylko państw, nie licząc własnego zapotrzebowania i eksporty produktów do innych krajów.).

Berliner „Tageblatt” dodaje, że „Journal” zapomniął, iż te pięć państw razem ze swemi kolonjami otrzymało w tym samym roku od Niemiec 5939 milionów franków (a więc o 198 milionów więcej) za swoje produkty surowe.

Komisja francuska uważa, że od powiednia organizacja mogłaby państwu czwóroporozumienia sumę tę zaoszczędzić — t. j. że przy doprowadzeniu techniki przemysłowej do wysokości, na jakiej ta się znajduje w Niemczech, państwa te mogłyby z produktów ich nie korzystać.

Podróż króla Konstantego do Salonik.

Z Aten donoszą: W dniach najbliższych uda się Król Konstanty do Salonik.

## Kłopoty Anglii.

W stosunkach między Anglią a Ameryką daje się zaobserwować pewne napięcie. Można je raczej poprzez mgłę prasy angielskiej wyczuć, da się ono jednak zdjagnozować na podstawie wypadków politycznych. Nie idzie tu nawet o prawdopodobieństwo energicznej wymiany zdań pomiędzy rządami waszyngtońskim a londyńskim z powodu ostrych ograniczeń handlu amerykańskiego. To ostatnie jest może tylko symptomatem.

Prezydent Stanów Zjednoczonych jest zmuszony przez względy polityki wewnętrznej (bliskość nowych wyborów) do uporządkowania nareszcie stosunków meksykańskich. W New Yorku pojawiły się już karykatury, przeciwstawiające uśmiechowi prezydenta umożliwienia obywatelom amerykańskim podróży przez ocean bez przeszkód — niemożności zapewnienia obrony życia i mienia obywateli amerykańskich w Meksyku. Uregulowanie jednak kwestji meksykańskiej nie może być uskutecznione bez udziału Stanów Ameryki Środkowej, a może nawet większych republik południowo-amerykańskich. Tego jednak Anglia nie poprze prawdziwie swoją neutralnością, sprawa meksykańska bowiem jest dla niej równie ważna, jak dla Stanów





